

Chrystus dobry Pasterz

Módlcie się za mnie, abym nie uciekł ze strachu przed wilkami – takimi słowami swój trudny pontyfikat rozpoczynał Papież Benedykt XVI. Dzisiaj, z perspektywy czasu, zastanawiamy się nad znaczeniem tych słów. Benedykt XVI, dobry i święty Pasterz Kościoła naszych czasów, nigdy nie uciekał przed wilkami. Nie był (i nie jest) człowiekiem strachu. Może właśnie dlatego miał być osaczony przez stado bezwzględnych wilków, dosłownie ze wszystkich stron. Chodź odsunął się od swego urzędu, nie przestał być wielkim pasterzem, prawdziwym kapłanem według Serca Bożego. Gdy myślimy o Chrystusie Dobrym Pasterzu, zwykle przed oczami naszej wyobraźni staje obraz pasterza otoczonego owieczkami. To taka bardzo sielankowa wizja duszpasterstwa. W rzeczywistości nie jest ona taka sielankowa. Pasterz nigdy nie wie, z której strony zostanie zaatakowany. Najbardziej potulna owieczka może okazać się agresywnym wilkiem. Siłą pasterza jest Chrystus. Nawet najwięksi kapłani – męczennicy opowiadają o strachu, który ich prześladował w sytuacji zagrożenia, jednak nigdy nie ugięli się, ponieważ źródłem ich odwagi i niezłomności był Pan Jezus, Dobry Pasterz. Kapłaństwo to wielka tajemnica głębokiej więzi człowieka z Chrystusem. Trwanie w tej więzi to najważniejsze zadanie i radość kapłana, duszpasterza.

[prob.]